

# Zbigniew Jerzy Nowak

---

## O Konradzie Górkim jako historyku literatury

---

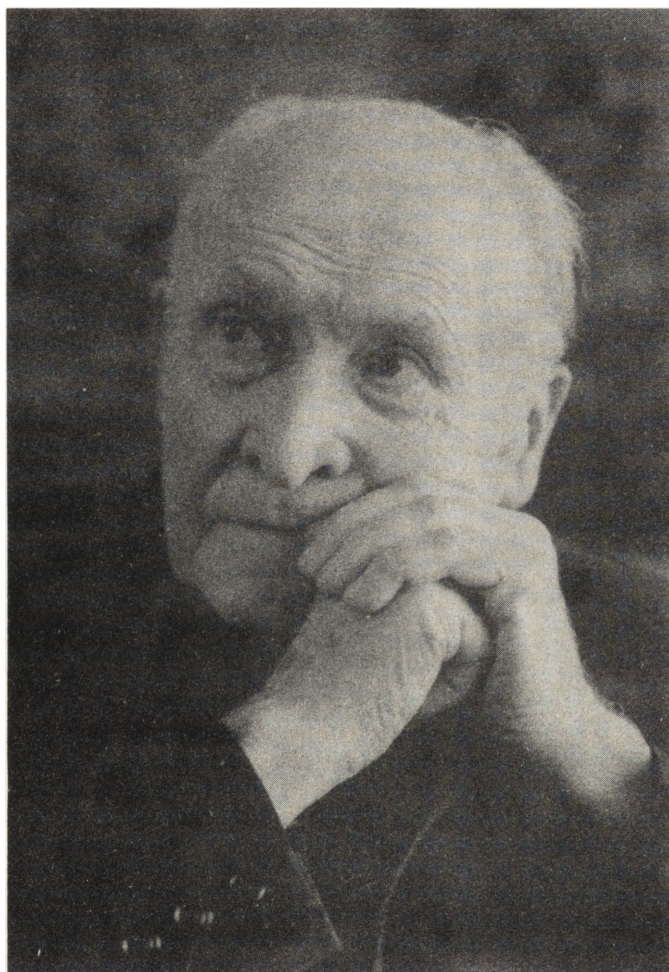
Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 4, 101-109

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prof. dr Konrad Górski

## DWUGŁOS O PROFESORZE KONRADZIE GÓRSKIM

Zbigniew Jerzy Nowak

### I. O KONRADZIE GÓRSKIM JAKO HISTORYKU LITERATURY

Dorobek naukowy profesora Konrada Górskiego jest bogaty i różnorodny, toteż niełatwo opisać w zwięzłej charakterystyce wszystkie jego elementy.

Przede wszystkim trzeba uwzględnić, że K.Górski swymi badaniami historycznoliterackimi /a także i działalnością pedagogiczną/ objął całokształt literatury narodowej. Do średniowiecza sięgał swymi studiami nad dziejami Biblii polskiej. Badał i wydawał pisarzy reformacyjnych. Interesował go artyzm prozy renesansowej. Wileńscy i toruńscy słuchacze Profesora pamiętają znakomite jego wykłady o Ignacym Krasickim. Wiele trudu badawczego poświęcił Mickiewiczowi i innym pisarzom epoki romantycznej: Słowackiemu, Krasińskiemu, Norwidowi. O Stanisławie Krzezińskim napisał obszerną monografię, opowiadając szczegółowo o człowieku i pisarzu. Pisał o Sienkiewiczu jako o klasyku języka polskiego. Wydał z rękopisu "Moich współczesnych" Stanisława Przybyszewskiego. Wnikliwie interpretował rozwój myśli Jana Kasprowicz, a zwłaszcza postawę Żeromskiego względem problematyki religijnej.

Uprawiał nie tylko analizę; podejmował także syntezę, i to dwukrotnie: dał mianowicie zarys literatury polskiej do powstania styczniowego w "Wiedzy o Polsce" w 1931 r., a w r.1938 ogłosił podręcznik dla liceów ogólnokształcących, łącząc w nowatorski sposób dzieje literatury z dziejami języka i charakterystykami stylu najwybitniejszych pisarzy.

Jako historyk literatury wierny jest także głoszonemu przez siebie hasłu, że badacz nie powinien się izolować od bieżącego życia literackiego; że - co więcej - "poprzez współczesność osiągamy zrozumienie przeszłości". /"Z historii i teorii litera-

ture" seria druga, s. 61/. Toteż odnotować trzeba na marginesie działalności naukowoliterackiej badacza i jego prace krytyczne. Interesował go swego czasu Conrad i Mauriac; a ostatnio chętnie występuje w roli sprawozdawcy z teatralnego życia Torunia.

W tym wielostronnym dorobku dominują zainteresowania dla pisarstwa reformacyjnego\* i dla literatury romantycznej.

Głównym obiektem naukowych badań K.Górskiego jest twórczość Adama Mickiewicza. Już w 1925 r. poświęcił jej tezę doktorską pt. "Pogląd na świat młodego Mickiewicza /1815-1823/". Wykazał tu, że Mickiewicz pozostawał zrazu pod przemożnym wpływem idei Oświecenia, którym się przeciwstawił, przeżywając następnie przełom duchowy, czyniący zeń romantyka. Książka ta, bardzo pozytywnie oceniona przez Ignacego Chrzanowskiego, dowodziła, że K.Górskiego interesuje przede wszystkim pogranicze historii literatury i prądów filozoficznych czy umysłowych. W tym też kierunku poszły dalsze wysiłki badacza, który - pod wpływem Józefa Ujejskiego a szczególnie wskazówek Stanisława Kota - zajął się dziejami literatury arińskiej, co przyniosło w efekcie habilitację na podstawie monografii o Grzegorzcu Pawle z Brzezina w r. 1929.

Nie zarzucił jednak studiów nad Mickiewiczem; zmierzał nawet do monografii o jego twórczości poetyckiej. Ale od napisania tej monografii powstrzymywał badacza kryzys metodologiczny, który był udziałem nauki o literaturze przed drugą wojną światową. Wyjściem z tego kryzysu wydawały się badania nad językiem utworu literackiego jako podstawą do wszelkiej dalszej interpretacji. Toteż nic dziwnego, że K.Górski był inicjatorem /obok językoznawcy Stefana Hrabca/ podjęcia prac nad leksykografią mickiewiczowską już w r. 1947. Po wieloletniej pracy nad "Słownikiem języka Adama Mickiewicza" /prowadzonej głównie w pracowni toruńskiej pod kierunkiem prof. Górskiego/ ukazał się tom 1 w roku 1962, a potem - tomy dalsze. Powstaje dzieło bez precedensu w polskiej humanistyce.

"Słownik języka Adama Mickiewicza" stanowił podjętę dla wielu studiów K.Górskiego. Przede wszystkim więc badacz wyko-

---

\* Zob. niżej osobny na ten temat artykuł L.Szczuckiego.

nał niejedną analizę w zakresie semantyki Mickiewiczowej, wykazując dowodnie, ile to reliktywów staropolskich tkwiło w tym języku. Bezustanny kontakt z językiem poety uświadomił profesorowi toruńskiemu, że "Słownik" będzie miał olbrzymie znaczenie dla tekstologii mickiewiczowskiej. Powszechnie bowiem wiadomo, że Mickiewicz korekty nie lubił i zlecał ją przyjacielom czy znajomym, którzy jakże często zniekształcali język pisarza. Dzięki "Słownikowi", gromadzącemu pełny materiał leksykalny, stało się możliwe dotarcie do właściwej intencji twórczej poety.

Po raz pierwszy K.Górski zasygnalizował tę sprawę w artykule pt. "Zagadnienie emendacji tekstów Mickiewicza" /"Pamiętnik Literacki" 1954, zesz. 3/. A uprawiana przez badacza równocześnie teoria tekstologiczna dorzuciła dalsze przesłanki do przyjęcia założeń, na których oparł krytyczne wydanie "Pana Tadeusza" w serii "Dzieł wszystkich" /1969 r./.

Publikacja ta jest najwyższym osiągnięciem edytorskim prof. Górskiego. Wiadomo, że podstawą każdej edycji krytycznej "Pana Tadeusza" jest pierwodruk z r. 1834. I prof. Górski uczynił podstawą ten pierwodruk, który budzić musi wiele zastrzeżeń. Sporządzony był przecież na podstawie kopii ręki Ignacego Domejki /a może i Stefana Zana/; korektę zaś przeprowadzał Bohdan Jański, który posuwał się nawet do poprawek merytorycznych.

Toteż prof. Górski, ustalając tekst "Pana Tadeusza", w szerokim zakresie wyzyskał autograf poematu. Wprowadził także do tekstu poprawki poety dokonane na egzemplarzach wydania z r. 1844. M.in. do ks. VII przybył dystych o Scyzoryku Gerwazego dopisany przez poetę na egzemplarzu Januszkiewicza:

"Była wieść, że od przodka Dobrzyńskich ta klinga  
Wydarta pod Grunwaldem z rąk mistrza Junginga".

W szerokim również zakresie wyzyskał wydawca porównawczy i statystyczny materiał "Słownika języka Adama Mickiewicza", rugując dzięki tej pomocy formy językowe, które od poety z pewnością nie pochodziły.

Ale jest jeszcze jedna ważna nowość tego wydania: mianowicie K.Górski zachował interpunkcję pierwodruku, dokonując tym samym wyłomu w dotychczasowej praktyce edytorskiej, która w

mniej lub większym stopniu modernizowała przestankowanie poety. Okazało się bowiem, że Mickiewicz stosował jeszcze interpunkcję o charakterze retoryczno-intonacyjnym, a więc odmienną od współczesnej nam interpunkcji logiczno-składniowej. Modernizacja więc tego swoistego przestankowania byłaby pozbawieniem tekstu Mickiewiczowskiego - waloru bardzo istotnego. Jest to może - na tle tradycyjnych, dotychczasowych wyobrażeń - chyba największa zdobycz, którą przynosi ostatnie wydanie "Pana Tadeusza".

Nowatorski charakter edycji jest także rezultatem refleksji edytorskiej i tekstologicznej uprawianej przez K. Górskiego od 1950 r., której najcenniejszym wynikiem była pierwsza tego rodzaju w polskiej filologii teoretyczna publikacja z r. 1956 pt. "Sztuka edytorska". Ostatnio zaś K. Górski sprecyzował pojęcie powszechnie używane, ale niemal wcale nie zdefiniowane, mianowicie pojęcie tekstu: "jest to ostateczny kształt językowy nadany dziełu przez autora w wyniku twórczego procesu i wyrażający tę realizację intencji twórczej, na której osiągnięcie pozwoliły warunki powstawania dzieła i możliwości pisarskie tegoż autora". Od tak rozumianego tekstu należy odróżnić graficzne utrwalenie wspomnianego kształtu językowego, czyli "zapis językowo-brzmieniowej warstwy utworu". Otóż zadaniem tekstologa jest ustalenie tekstu w pierwszym znaczeniu poprzez studium jego przekazów graficznych /"Prace o literaturze i teatrze" ofiarowane Z. Szweykowskiemu 1966, s. 315-316/. Dla Profesora jest to zjawisko typowe: praktyka badawcza jest u niego z reguły oparta na teorii. Z prac edytorskich uczonego należy wymienić także pracę o historii tekstu "Ody do młodości" i próbie jego ustalenia /"Pamiętnik Literacki" 1961, zesz. 3/.

Nie sposób oczywiście wymienić tu wszystkich studiów uczonego. Wypada jednak wspomnieć o tych, które wydobywają istnienie pewnych założeń czy zasad ponadindywidualnych charakterystycznych dla minionych okresów literackich. Wydobywanie tych konwencji - nie zawsze skodyfikowanych, choć kształtujących niewątpliwie sferę sensu i kształtu literatury - jest obowiązkiem historyka literatury, który jakże często mimowoli mierzy wzorcem poetyki sobie współczesnej - zjawiska literackie przeszłości kształtowane przecież na innych zasadach.

Już w 1946 r. badacz toruński przypomniał, że proza typu retorycznego była pewną sztuką, jakkolwiek świadomość tej zasady zmniejszała się od epoki romantyzmu, a zwłaszcza symbolizmu.

Specjalnie cenne okazały się studia K.Górskiego o aluzji literackiej, w których wykazał, że właśnie romantyzm z upodobaniem posługiwał się aluzją jako jednym z głównych środków artystycznych: w tej epoce bowiem twórcy prowadzili wyjątkowo obszerne lektury i często kształtowali swój stosunek do świata na zasadzie erudycji literackiej. Aluzja literacka była typową metodą twórczą np. dla Słowackiego, który przecież celowo się nią posługiwał, toteż nie może być posądzany o "bluszczowatość", a więc nieoryginalność. Tutaj krzyżował K.Górski szpadę ze swoim mistrzem J.Kleinerem, który zjawisko filiacji literackich - tak ważne dla Słowackiego - ujmował jeszcze w duchu psychologizmu, gdy mówił o randze nieświadomego w genezie "Baladyny".

"Historia literatury - pisał w związku z tym K.Górski, formułując własne stanowisko - nie jest zbiorem życiorysów pisarzy ani traktowaną w oderwaniu od procesu dziejowego historią zbiorową poszczególnych indywidualności twórczych, lecz obrazem dynamiki życia literackiego. Związek historyczny między dwoma tekstami zaczyna być dla historyka literatury interesujący dopiero wtedy, gdy możemy go uznać za świadomie zamierzony i celowy, innymi słowy, gdy staje się takim czy innym typem aluzji literackiej" /"Z historii i teorii literatury", seria druga, s. 183/.

Płodność tej dyrektywy metodologicznej ujawniła się w pełni w niejednym dalszym studium K.Górskiego, np. w studium o Mickiewiczu w aluzji literackiej Norwida /"Pamiętnik Literacki" 1968, zes. 4/ czy w zwycięskiej polemice o właściwą adresatkę "Rozłączenia" Słowackiego, którą okazała się jednak Maria Wodzińska, a nie matka poety /"Pamiętnik Literacki" 1964, zes. 1; 1965, zes. 2/.

Z innych prac historycznoliterackich - równie odkrywczych, a poświęconych dociekaniom nad konwencjami romantyzmu - wymienić należy rozprawy o onomastyce literackiej. Jedną z nich /"Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX w.", "Pamiętnik Literacki" 1963, zes. 2/ przypomina samo zjawisko tak znamienne dla literatury dawniejszej, a żywotne także /choć w mniejszym stopniu/ i w literaturze współczesnej. Druga zaś /"Onomastica"

R. 6: 1960/ przynosi szczegółowe dociekania na temat onomastyki Mickiewicza, przy czym badacz wyzyskał tu dane dostarczane przez "Słownik języka Adama Mickiewicza".

Teoria literacka - w szczególności zaś metodologia prof. Górskiego - rodziła się w opozycji do formalizmu. Już w słynnej dyskusji na Zjeździe im. I.Krasickiego we Lwowie w r. 1935 głosił tezę, że dzieło literackie - tak w swojej warstwie problemowej, jak i w warstwie stylistycznej - może być modelowane przez taki lub inny wpływ filozoficzny. A więc bez znajomości owego kontekstu filozoficznego nie sposób przeprowadzić poprawnej interpretacji utworu literackiego. Tego rodzaju teza była ilustrowana rozbiorem "Wielkiej Improwizacji", u której podstaw legł przejęty z doby oświeceniowej pogląd - powszechnie przez racjonalistów podzielany - że "cierpienie bez winy jest czymś ze stanowiska porządku moralnego świata niewytłumaczalnym, czymś, co jako anomalia musi postawić pod znakiem zapytania samo istnienie takiego porządku [...]" /"Literatura a prądy umysłowe" 1938, s. 20/.

W latach wojennych prowadził K.Górski intensywne studia teoretyczne, których owocem była ogłoszona w 1946 r. w Toruniu książka pt. "Poezja jako wyraz", podejmująca polemikę z formalizmem. W szczególności książka K.Górskiego odcinała się od formalistycznego stwierdzenia, że wypowiedź językowa jest albo komunikacją, albo sztuką. K.Górski wskazywał, że język zawsze jest komunikacją, niekiedy zaś może być sztuką. Główna tendencja książki kulminowała w tezie, "o istocie literatury jako pewnej odmiany języka, wytwarzającej się ze względu na potrzebę wyrazu i komunikacji określonych duchowych treści"/s.141/. Była to równocześnie zapowiedź orientacji lingwistycznej dalszego trudu naukowego K.Górskiego.

Metodologię badacza można by określić jako "otwartą": bo on z góry niczego nie przesądza, on chętnie wchodzi w kontakt z nowymi tendencjami metodologicznymi, przeprowadzając ich weryfikację w praktyce. Z referatu wygłoszonego przez K.Górskiego na Zjeździe Naukowym Polonistów w 1958 r. dałyby się zapewne wydedukować tezy, które tworzą aktualną metodologię autora. Z pewnością więc K.Górski jest niechętny biografizmowi czy psychologizmowi, nawet w tak ograniczonym zakresie jak ten, w którym te tendencje występowały u J.Kleinerera. Akcentuje natomiast



K.Górski ergocentryczny charakter badań literackich, przy czym winny one wychodzić od analizy językowej dzieła. Oryginalną jest też teza prof. Górskiego, by badacz uświadamiał sobie ewentualną łączność swej teorii czy metodologii z poetyką poprzedniej epoki literackiej; związki bowiem tego rodzaju - według K.Górskiego - mają nawet charakter pewnej prawidłowości. Wreszcie lata ostatnie przyniosły tezę o doniosłości badań tekstologicznych. Bo ostatecznie fundamentem wszelkiego badania historycznoliterackiego winien być tekst ustalony zgodnie z intencjami autora.

Jednym z kryteriów oceny uczonego jest także i to, czy jego dorobek stwarza perspektywy nowych badań; czy w wyniku jego dociekań i ustaleń rodzi się nowa problematyka dla innych, skoro nauka - jak wiadomo - jest społecznym procesem. Otóż niemal każde studium K.Górskiego /zwłaszcza zaś studia dotyczące konwencji literackich/ mają ową moc pobudzającą - tak pod względem metodologicznym, jak i pod względem konkretnych wskazań badawczych. Wspomnijmy tu więc np. o potrzebie opracowania paremiografii Mickiewiczowskiej, wysuniętej w studium o onomastyce Mickiewicza; albo o postulacie dociekań nad tymi imionami, które swe rozpowszechnienie zawdzięczają określonym wpływom literackim /tamże/; albo o potrzebie zajęcia się stosunkiem Norwida do Mickiewicza /w studium pt. "Mickiewicz w aluzji literackiej Norwida"/. Itd. Ale chyba najszerzej oddziałał /i nadal oddziałuje/ K.Górski swoją teorią i praktyką edytorską oraz ukazaniem tych problemów, które daszą się sformułować w oparciu o tak ważny i wielki warsztat naukowy, jakim jest "Słownik języka Adama Mickiewicza".

Oddziaływanie uczonego dokonuje się oczywiście w pierwszym rzędzie poprzez jego piśmarstwo naukowe. Prof. Górski pisze jasno i zwięźle. Wyniki swych dociekań, a zwłaszcza odpowiedni materiał przykładowy, podaje w wyborze. K.Górski - wielki erudyta - nie pozwala, by jego erudycja przysłoniła linię podstawowego wyводу uwieńczonego odpowiednim wnioskiem. Proza naukowa K.Górskiego jest komunikatywna nawet dla zwykłego, niefachowego czytelnika. Swoistego uroku tej prozie dodaje temperament polemiczny badacza oraz manifestujący się niekiedy - zwłaszcza w eseistyce - ton osobisty /na co zwrócił już uwagę J.Kleiner/.

Prof. Górski nie jest tzw. gabinetowym uczonym, który niechętnie wychodzi z zacisza swej pracowni między ludzi. Wprost przeciwnie. Jest więc - przede wszystkim - w równej mierze pedagogiem, jak uczonym. Jest zwłaszcza świetnym wykładowcą, który umie przybliżyć w sugestywny sposób zarówno walory artystyczne utworu literackiego, jak i przejmująco opowiedzieć o dramacie filozoficznym przeżywanym przez twórcę. Ma wyrozumienie dla rozmaitych, niekiedy kontrastujących ze sobą jakości estetycznych. Słuchacze Profesora z Uniwersytetu Stefana Batorego pamiętają np. prowadzone równoległe wykłady o Janie Kasproviczu i Ignacym Krasickim, ujawniające jakże szeroką skalę możliwości wykładowcy. Do pedagogiki uniwersyteckiej zmierzał K.Górski poprzez pracę w szkole średniej. Toteż jako dydaktyk akademicki celował w umiejętne wprowadzanie studentów lat pierwszych w arkana rzemiosła polonistycznego. Był przy tym dydaktykiem wymagającym, umiejącym wydobyć ze studenta jego najlepsze dyspozycje.

Ten mistrz akademicki najwięcej miał do zawdzięczenia nie uniwersytetom, ale intelektualnym środowiskom dyskusyjnym Warszawy międzywojennej, jak wyznał w swym przemówieniu w Toruniu w 1965 r. /"Zeszyty Naukowe Uniwersytetu M.Kopernika w Toruniu. Nauki humanistyczno-społeczne", zesz. 25/. Lista osób, która została przy tej okazji zacytowana, była długa. To znamienne dla Profesora: nie wstydzi się być dłużnikiem intelektualnym. Potrafi się także przyznać do błędu. Dla niego najwyższym trybunałem jest trybunał nauki. Umie w tym trybunale pokazać najwyższą klasę oratorską czy polemiczną. Gdy zachodzi potrzeba, podporządkowuje swą osobowość działaniu zespołowemu, tak znamienne dla poczynań naukowych naszych dni.

Profesor nie jest człowiekiem wąskiej tylko specjalności. Interesuje go wiele dziedzin, może nawet zbyt wiele, jak to wyznał we wspomnianym już przemówieniu. Czuł się jednak zawsze humanistą, "bo humanistą człowiek nie staje się przypadkiem - jak powiedział. - Pasja poznania u humanisty rodzi się z instynktownej potrzeby, żeby zrozumieć sens życia, żeby dostrzec związek między zagadką świata i moralnym przeznaczeniem człowieka" /ibidem, s. 195/.

Profesor Górski łączy harmonijnie naukę z obowiązkami organizacyjnymi i społecznymi. A pełnił ich wiele, zwłaszcza po

roku 1945. Był pierwszym dziekanem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Był prezesem Pomorskiego Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich a także i prezesem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, by wymienić tylko funkcje najważniejsze. Położył też spore zasługi na polu zbliżenia kulturalnego Polski z Czechosłowacją oraz z Francją. Tę wieloraką aktywność działacza i organizatora dobrze ilustruje bibliografia pomieszczona w "Księdze pamiątkowej ku czci Konrada Górskiego" /Toruń 1967/.

W "Roczniku" niniejszym nie można pominąć zasług Profesora dla Towarzystwa Literackiego im. A.Mickiewicza. W Wilnie, tuż przed drugą wojną światową, przewodniczył tamtejszemu Oddziałowi Towarzystwa. A po wojnie, w Toruniu, przyczynił się do zorganizowania tutejszego Oddziału i chętnie udzielał się jako prelegent, wygłaszając zwłaszcza w latach 1946-1961 liczne odczyty.

22 kwietnia 1970 roku Profesor Konrad Górski skończył 75 rok życia. Kierujemy z tej okazji do Jubilata wiele serdecznych myśli i uczuć, życząc Mu nade wszystko, by w pełni sił i dzielności intelektualnej nadal wzbogacał naukę o literaturze swymi pracami i swą aktywnością.     A   d   m   u   l   t   o   s     a   n   n   o   s!

Lech Szczucki

## II. KONRAD GÓRSKI JAKO BADACZ PRĄDÓW UMYSŁOWYCH XVI WIEKU

Zastanawiając się nad głównymi kierunkami zainteresowań Profesora Konrada Górskiego w zakresie badań nad XVI wiekiem spostrzegamy rychło, że tylko w części dotyczą one problematyki stricte filologicznej. Charakterystyczną bowiem cechą studiów Profesora nad rzeczonym stuleciem jest niezwykła wręcz - i na gruncie polskim rzadko spotykana - wszechstronność zainteresowań, obejmujących nie tylko historię literatury, edytor-